

WYCIECZKA z cyklu Kolory Polski 2012

11 sierpnia 2012

Sobotnie, sierpniowe przedpołudnie i kolejna wycieczka Kolorów Polski. Pogoda nie najlepsza, ale pełni nadziei, wsiadamy do autokaru, aby przemierzyć nasze województwo, tym razem w kierunku południowo – zachodnim i dotrzeć do... Zelowa.

Powitanie wycieczki w autokarze przez Sławka Kwiatkowskiego, Panią Elę
Opisała Ewelina Górecka

i nas - początkujących przewodników Kasię, Albrechta i mnie - Ewelinę. Jest z nami po raz kolejny również Wojewoda Łódzki, Pani Jolanta Chełmińska, której nie mogło zabraknąć, ponieważ jest to podróż w jej rodzinne strony.

Punktualnie, w samo południe zaczyna się nasza wycieczka. Na fotelu pilota zasiadł Albrecht, który dzielnie prowadzi nas przez zakorkowane ulice Łodzi, przez Pabianice, aż do Łasku.

Jedziemy przez Pabianice, miasto, którego historia znana jest od XI wieku, kiedy to zostało przekazane kapitule krakowskiej, jako darowizna od żony Władysława Hermana – Judyty. Prawa miejskie Pabianice otrzymały w połowie XIV w. Po burzliwej historii wieku XVII i XVIII (wojny szwedzkie, zarazy, pożar, zabór Pruski) Pabianice wkroczyły wraz z wiekiem XIX w okres szybszego rozwoju. Funkcjonowały tu trzy zakłady tkackie: manufaktura Bogumiła Kruschego, Jana Grunwalda i Alojzego Egera oraz drukarnia *Opisała Ewelina Górecka*

i farbiarnia Floriana Mullera. Przejeżdżając widzimy budynki spółki powstałej w 1874 roku "Krusche-Ender", przekształconej w 1889 roku w Spółkę Akcyjną Pabianickich Bawełnianych Manufaktur "Krusche i Ender".

Wyjeżdżamy z Pabianic i kierujemy się w stronę Łasku. Historia tego miasta sięga również XI w., prawa miejskie Łask otrzymał w I poł. XV wieku. Najlepszym okresem dla jego historii było szesnaste stulecie, dzięki funduszom i trosce prymasa Jana Łaskiego. Pozostałością po działalności prymasa jest późnogotycki Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Michała Archanioła w Łasku. Warto też wspomnieć o drewnianym kościółku z 1666 r. pw. Św. Ducha, który zachował się do dziś.

Z Łasku jedziemy do Łopatek, aby zobaczyć dwór obronny z II poł. XVI wieku. Z drogi nr 481 skręcamy w lewo do Łopatek – Cegielni, bo tu właśnie znajduje się dwór. Z okien autokaru wygląda zupełnie niepozornie i pewnie

rzadko kto zwraca na niego uwagę. Dwór znajduje się teraz w prywatnych rękach, ale dzięki uprzejmości właścicieli, można go bez problemu obejrzeć.

Nikt z wycieczkowiczów nie podejrzewa, że Łopatki mają w swojej miejscowości kopię zamku królewskiego z Piotrkowa Trybunalskiego, bo to na nim wzorowany był nasz obiekt zwiedzania, mamy tu jednak do czynienia z jego pomniejszoną kopią. Murowany dwór dawniej posiadający dwie kondygnacje, został przebudowany i obecnie ma tylko jedno piętro, ale za to oryginalne pięknie wykute kraty i żelazne drzwi znajdujące się wewnątrz. Prawdopodobnie fundatorem był Hieronim Bużeński, żupnik krakowski oraz skarbnik królowej Bony, któremu to Stefan Batory w 1579 r. nadał kasztelanieę sieradzką.

Czas nagli, więc jedziemy dalej, tym razem... Sędziejowice. Pierwszą wzmiankę o Sędziejowicach znajdziemy w Bulli Gnieźnieńskiej z 1136 r. Miejscowość związana jest z jednym z ważniejszych wydarzeń powstania styczniowego. W 1863 r. Sędziejowice z rozkazu generała Edmunda Taczanowskiego były miejscem koncentracji wojsk powstańczych. 26 sierpnia na terenie Sędziejowic doszło do starcia oddziałów dowodzonych przez Taczanowskiego i Józefa Oxińskiego z oddziałem kozackim. Na sędziejowickim cmentarzu jest pomnik, który upamiętnia to wydarzenie. Przy głównej alejce spoczywają czterej zabici polscy powstańcy. Szkoła gminna natomiast nosi imię "Powstańców 1863 r."

Kolejnym punktem naszej wycieczki po Sędziejowicach jest murowany, neoklasycystyczny dwór generała Łuzanowa z I poł XIX wieku. Przy dworze znajduje się park z grabową aleją oraz licznymi okazami pomnikowych dębów. Aktualnie budowla i park wchodzą w skład kompleksu należącego do Zespołu Szkół Rolniczych w Sędziejowicach im. Władysława Grabskiego.

Nim pojedziemy do Zelowa na naszej trasie jest jeszcze Buczek, a tam gotycki kościół pw. Św. Jana Chrzciciela. Murowana, orientowana świątynia została erygowana w XIV wieku dzięki abp. Jarosławowi Bogorii Skotnickiemu i rodzinie Buczkowskich (bądź Buczków). Świątynia była przebudowywana m.in. dobudowano dwie kaplice od strony południowej rodziny Walewskich z obrazem św. Anny i północnej rodziny Gomulińskich z obrazem Św. Trójcy. W kruchcie liczne tablice pamiątkowe z XIX i XX wieku. Na zewnątrz naszą uwagę przykuwa granitowy monument wykonany z pięciotonowego bloku przedstawiający sylwetkę Jana Pawła II. Rzeźba stoi na mapie Polski z zaznaczonym miejscami, które odwiedził Ojciec Święty. Od południowej strony kościoła piękne rzeźby aniołów z XIX wieku, które pozostały po nieistniejącym już cmentarzu.

Pora na ostatni punkt naszej wycieczki, czyli Zelów i koncert zespołu „Wojtek Mazolewski Quintet” w Kościele Ewangelicko – Reformowanym.

Dzieje tego miasta sięgają XIII w. Do końca XVIII w. Zelów był wsią szlachecką. Najważniejszą datą w historii miasta był rok 1802, kiedy to majątek został zakupiony przez przybyłych do Polski Czechów. Wraz z braćmi czeskimi, pojawiły się w Zelowie nowoczesne zakłady tkackie (produkcja satyny, kretonu oraz dekoracyjnych pluszów).

Czescy osadnicy stanowili większość etniczną w Zelowie przez wiele lat. Zmieniło się to dopiero po I wojnie światowej, kiedy powstała republika czechosłowacka. Zelów lat międzywojennych to miasto etnicznie zróżnicowane, mieszkają tu Polacy, Niemcy i Żydzi.

Dziś Zelów jest najsilniejszym ośrodkiem mniejszości czeskiej w środkowej Polsce. Na terenie miasta znajdują się liczne zabytkowe obiekty, są to m.in. drewniane domy tkaczy z XIX w., kościół ewangelicko-reformowany powstały w latach 1821–1825 czy kościół baptystów powstały pod koniec XIX w.

W Zelowie jesteśmy kilka minut po 17, zatrzymujemy się w miejscowym Domu Kultury, gdzie zostaliśmy miło przyjęci przez gospodarzy. Dyrektor Domu Kultury w Zelowie, Pani Małgorzata Dębowska opowiedziała o działalności placówki, również Pani Wojewoda Jolanta Chełmińska kilkoma słowami wstępu opowiedziała o Zelowie, o swoich wspomnieniach związanych z tym miastem oraz o miejscach szczególnie dla niej bliskich. Następnie jesteśmy zaproszeni do obejrzenia wystawy: przepiękne obrazy malowane na jedwabiu, bukiety kwiatów z origami, które do złudzenia przypominają żywe kwiaty, rzeźby, obrazy ze skóry, piękne serwety i ażurowe ozdoby...oglądamy, cieszymy oczy oraz rozmawiamy z artystami, twórcami tych dzieł.

Przed koncertem jeszcze wizyta w „Johance”, gdzie czekają na nas czeskie knedliki z kapustą, zapiekany ser z szynką... jednym słowem pyszności.

O 19 koncert w Kościele Ewangelicko – Reformowanym. Zespół wykonuje utwory z najnowszego albumu „Wojtek w Czechosłowacji”. Koncert rewelacyjny... godzina minęła szybko, a widownia domagała się bisów.

Idziemy do autokaru i wracamy do Łodzi...żał opuszczać Zelów i kończyć wycieczkę, na szczęście Kolory Polski jeszcze trwają a wraz z nimi nasze podróże po województwie.

Opisała Ewelina Górecka